

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu

Rok XXII

20 - 31 lipiec 1975

Nr 21/528

Spotkanie dziennikarzy z sekretariatem KW PZPR

Tworzyć klimat dla dobrej pracy

25 bm. odbyło się spotkanie dziennikarzy prasy, radia i telewizji z władzami politycznymi województwa radomskiego na czele z I sekretarzem KW partii tow. Januszem PROKOPIAKIEM i sekretarzem tow. Krystyną FIRMANTY.

Tow. I Sekretarz poinformował dziennikarzy o najważniejszych i najpilniejszych problemach, nad rozwiązaniem których pracuje aktualnie sekretariat KW partii.

Mówiąc o reformie terenowych władz administracyjnych mówca stwierdził, że przebiegała ona sprawnie i w chwili obecnej zakończony już został pierwszy etap związany z organizacją instytucji wojewódzkich. Od 1 sierpnia wszystkie instytucje działają już na normalnych zasadach.

W nowym układzie administracyjnym troskę budżetową może działalność gmin, dla których okres organizacyjny był za krótki do przejęcia nowych zadań nakreślonych w reformie. W naszym województwie mamy 61 gmin i nie ma w chwili obecnej dokładnego rozeznania czy wszystkie z nich należą do przygotowania do pełnienia nowej roli. Dlatego jednym z pilniejszych zadań jest doprowadzenie wszystkich gmin do sprawnego funkcjonowania w zarządzaniu swoim terenem.

Niedawno sekretariat KW dokonał oceny realizacji zadań produkcyjnych

za I półrocze. Ocena ta wypadła pozytywnie.

W naszym województwie wszystkie podstawowe zadania zostały zrealizowane powyżej krajowych. Notuje się wysoką dynamikę eksportu, wzrostu wydajności pracy itp. Pomimo to, istnieje jeszcze wiele napięć związanych szczególnie z zaopatrzeniem materiałowym, kooperacją, transportem, zatrudnieniem, dyscypliną pracy i związaną z nią absencją chorobową. Ta

Dokończenie na str. 2

Wypadek przy pracy to ogromna strata. Strata zdrowia dla poszkodowanego i jego rodziny, dla zakładu, dla nas wszystkich. Dlatego też sprawy bhp stawiamy na równi z produkcją, a sankcje za lekceważenie przepisów bhp są surowsze jak za inne przewinienia.

W I półroczu 1975 r. w stosunku do roku ubiegłego było mniej o 47 wypadków, w tym ciężkich o 6. Również ilość straconych dni zwolnień lekarskich z tytułu wypadków przy pracy zmniejszyła się o 464 dni. Wskaźnik częstotliwości został również obniżony, natomiast wzrósł wskaźnik ciężkości, gdyż przy znacznej obniżce ogółu wypadków, minimalnie obniżyły się wypadki, na których zwolnienia lekarskie wynosiły powyżej 29 dni, pomimo, że nie notowano w zakładzie wypadków inwalidztwa.

Poprawa ta osiągnięta została przez zaangażowanie w te sprawy aktywnej społeczności, począwszy od najbliższego szczebla (grupy społeczny inspektor pracy) oraz personelu inżynierskiego - technicznego (przez wprowadzenie odpowiedzialności za sprawy bhp przy ustalaniu kwartalnych zadań premialnych).

Prowadzone są systematyczne kontrole stanu bez-

pieczeństwa i higieny pracy na II zmianie, oraz wyrównanie kontrole na III zmianie.

W miejscu tym śmiało możemy powiedzieć, że zebrania mistrzowskie, narady produkcyjne oraz KSR-y i dyskusje na nich też mają wpływ na tę poprawę. Bo na zgłoszony postulat o niesprawnej obrabiarce, czy nieczynnym wyciągu, mimo uprzedniej interwencji u mechanika wydziału nie było odpowiedzi, a teraz sprawa ta musi być szybciej załatwiona. Tak, to prawda, trzeba nawet interwencji dyrektora lub zakładowego inspektora bhp, aby problem ten nie był poruszony na następnej naradzie.

W realizacji harmonogramu poprawy warunków pracy poprawiamy również jej wykonanie pod każdym względem. Staje się ona przyjemniejsza a tym samym bezpieczniejsza. I tu mała dygresja. Każdy kierownik wydziału zabiega o to, aby jak najwięcej spraw z „jego podwórka” było w zakładowym harmonogramie. Bo wiadomo, że musi on być wykonany. I faktycznie tak jest.

Obecnie sami ludzie rozumieją, że sprawy bhp są niezwykle istotne i w centrum zainteresowania kierownictwa zakładu.
Zeon Maj

Czyny społeczne załogi

Na ostatnim posiedzeniu KSR podjęto dodatkowe zobowiązanie do przepracowania dalszych 30 tys. godzin w czynnie społecznym na rzecz miasta i zakładu. Łączy się to z faktem, że aktualna realizacja programu czynów społecznych obliczona na 150 tys. godzin przebiega bardzo sprawnie a realizacja ich dawno osiągnęła półmetek.

Do naszej redakcji napływają dalsze meldunki o podejmowanych zobowiązaniach. Pierwszy taki meldunek otrzymaliśmy od brygady tow. Masiarza z w-lu P-3. Zobowiązanie 16 osobowej brygady docie-

raczek podjęte na ostatnim zebraniu oop dotyczy przepracowania dalszych 20 godzin na każdego członka brygady w czynnie społecznym, co w sumie daje 320 roboczogodzin.

Jednocześnie członkowie brygady tow. Masiarza wzywają pozostałe brygady współzawodnictwa pracy w zakładzie do podejmowania podobnych zobowiązań.

Liczymy, że jak zwykle, załoga nasza nie zawiedzie, dając kolejny przykład prawdziwie partyjnej postawy i społecznego zaangażowania. (bg)

Informator dla nowo przyjętych

Do naszego zakładu przychodzi nowi pracownicy, którzy nie znają organizacyjnej struktury przedsiębiorstwa, specyfiki produkcji, zagadnień socjalno-bytowych, rekreacji itp.

Właśnie z myślą o nich wydany został nowy Informator, który zapoznaje nowo przyjętych z historią zakładu, produkcją — jednym słowem ma służyć im pomocą i radą w pierwszych kontaktach z zakładem.

Oprócz krótkiej historii

zakładu zapoznaje również nowo zatrudnionych ze strukturą organizacyjną przedsiębiorstwa, z organizacjami społeczno-politycznymi, omawia sprawy socjalne jak: korzystanie zczasów, sanatoriów, o przysługujących świadczeniach itd. Informuje szeroko o kulturze i rekreacji, o działających sekcjach artystycznych w zakładowym Domu Kultury i klubie RKS „Broń”, omawia formy opieki zdrowotnej i korzystania z opieki le-

karskiej w ambulatorium zakładowym.

W informatorze podane są również warunki podnoszenia kwalifikacji zawodowych na różnych kursach oraz w szkole przyzakładowej i Technikum, podane są również stawki wynagrodzenia dla pracowników obowiązuje w przemyśle metalowym i wiele innych pozycji.

Informator — to ciekawa i potrzebna pozycja wydawnicza. Broszurkę tę polecamy wszystkim pracownikom, którzy po raz pierwszy podejmują pracę w naszym zakładzie.

Zaopatrzyć się w nią można w Dziale Szkolenia Zawodowego i Kadr.

ryb.

LUDZIE NASZEGO ZAKŁADU

Sezon urlopowy w pełni. Wszyscy zmęczeni całoroczną pracą marzymy o zasłużonym wypoczynku i wyjeździe na wczasy, a nasze dzieci — na kolonie i obozy. Oczami wyobraźni widzimy już piękną okolicę a wśród niej wzorowo zorganizowany ośrodek wypoczynkowy. O właśnie... wzorowo zorganizowany. Abyśmy mogli wypoczywać, ktoś musi zatroszczyć się o zorganizowanie nam tego wypoczynku. Do takich właśnie społeczników, ludzi szczerze oddanych pracy dla dobra innych należy Józef Michalczyk — wieloletni członek Komisji Socjalnej przy Radzie Zakładowej.

Pracę zawodową rozpoczął w 1937 r. Przez długie lata pracy w zawodzie narzędnicownika zdobył sobie opinię dobrego fachowca i wzorowego pracownika. Jest dlutowaczem wykonującym skomplikowane często okrężądowania, matryce czy uchwyty.

Józef Michalczyk potrafi właściwie łączyć obowiązki służbowe z działalnością społeczną. Trzeba bowiem przyznać, że jest to tzw. „urodzony społecznik”. Już w latach pięćdziesiątych przez kilka kadencji pełnił funkcję wydziałowego męża zaufania. Od 1961 r. jest członkiem Plenum Rady Zakładowej. Jak już wspomnieliśmy na wstępie od lat jest również aktywnym członkiem komisji socjalnej przy RZ. Ponadto udziela się w Zarządzie Miejskiego Komitetu Narodowego Funduszu Zdrowia.

Pan Józef Michalczyk jest również wieloletnim członkiem szkolnego komitetu rodzicielskiego i „trójki” klasowej.

W swojej pracy jest

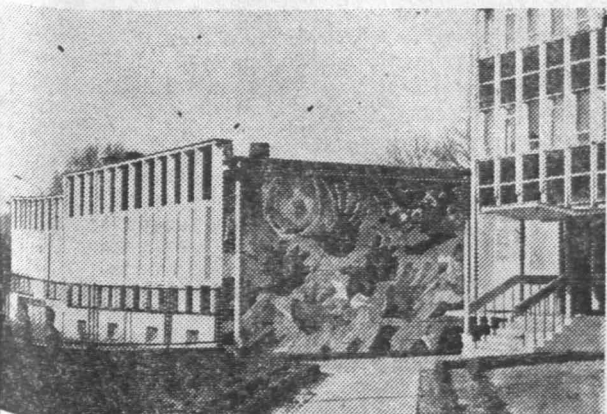
niezwykle ofiarny i operatywny. Działalności społecznej poświęca nawet chwile swojego wolnego czasu.

To właśnie pan Józef pod pieczę Rady Zakładowej i przy współpracy Działu Socjalnego wyjeżdżał w teren aby wybrać komfortowo urządzone kwatery mieszkalne na wybrzeżu (w Rowach, Mielnie, Swinoujściu, Kolobrzegu czy Wodnicy) gdzie obecnie wypoczywają nasi pracownicy. On również wyjeżdża na każdy niemal turnus kolonijny, aby zawieźć dzieci do miejsca ich letniego pobytu. Niemal jak ojciec troszczy się, aby jak najszybciej rozlokować naszych małych kolonistów, przydzielić im łóżka, zadbać, aby każde z nich jak najszybciej otrzymało posiłek.

Niezumowny Józef Michalczyk od lat współpracuje przy organizowaniu akcji choinkowej. Nie sposób zresztą wliczyć wszystkich jego prac dla dobra zakładu — nie to

Dokończenie na str. 2

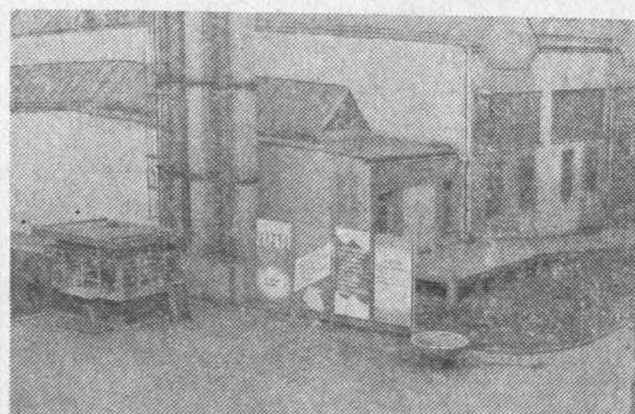
Mozaika



Od dłuższego już czasu obserwujemy generalne porządki na terenie naszego przedsiębiorstwa. Przybywa kwiatników, zieleńców i klombów. Coraz więcej budynków otrzymuje barwną oprawę elewacyjną. Przykładem może być między innymi budynek nowej stolarki, ozdobiony oryginalną i nowoczesną mozaiką.

Fot. A. Gomółka

To nam się podoba



Kolorowe hasła i plansze o charakterze informacyjnym i propagandowym spełniają ważną rolę w życiu naszego zakładu. Z jednej strony mobilizują załogę, z drugiej zaś stanowią miły element dekoracyjny. Należałoby sobie jednak życzyć, aby były one zawsze aktualne.

Fot. A. Gomółka

Tworzyć klimat dla dobrej pracy

DOKONCZENIE ze str. 1
ostatnia jest szczególnie niepokojąca. Są bowiem przykłady, że absencja ta w niektórych zakładach wzrosła o 61% w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego.

Z każdym rokiem wzrasta nasz potencjał gospodarczy, zakłady wyposażane są w nowoczesne maszyny i urządzenia zakupowane przez dewizy. Nie wykorzystanie w pełni tych maszyn powoduje olbrzymie straty gospodarcze narodowej. Każda godzina, każdy dzień nieobecności pracownika w zakładzie kosztuje gospodarke narodową tysiące złotych. Pomnożone to przez tysiące nieobecnych w pracy stanowi straty w setkach milionów złotych. A na to sobie nie możemy pozwolić. W parze z dynamicznym wzrostem plac musi iść dynamiczny rozwój produkcji we wszystkich dziedzinach. A to warunkuje pełną świadomość odpowiedzialności załóg pracowniczych za wykonanie codziennych

zadań na każdym odcinku pracy. Mamy wiele perturbacji na odcinku transportu, kooperacji, zaopatrzenia materiałowego itp. Ale niewykonania zadań nie można tłumaczyć tylko trudnościami obiektywnymi. Za tym wszystkim przecież stoi człowiek i od jego odpowiedzialności i operatywności zależy, aby w pełni wywiązał się ze swoich obowiązków.

Wiele miejsca w swoim wystąpieniu poświęcił tow. Prokopiak akcji zniwiennej i sytuacji w rolnictwie.

W naszym województwie koszenie żyta jest już zakończone. Obecnie trwa koszenie innych zbóż. Dla sprawnego przeprowadzenia akcji zniwiennej ważna jest pomoc dla rolników w zaopatrzenie ich w podstawowe artykuły spożywcze, napoje chłodzące, w sprzęt itp. Niestety, nie wszystkie służby w naszym województwie stały na wysokości zadania. W niektórych miejscowościach brakowało mleka, chleba i narzekano na opieszałość służb rolnych. Ta sytuacja musi ulec radykalnej zmianie. Jeśli chcemy jeść więcej mięsa musi wzrosnąć hodowla trzody chlewnej i bydła, i co się z nią nierozdzielnie wiąże — zbiór pasz.

W zakresie rozwoju rolnictwa istnieje długofalowy program obejmujący wszystkie dziedziny jak: hodowlę zwierzęcą, produkcję roślinną, mechanizację rolnictwa itp.

Problemem nr 1, nad którym pracuje sekretariat KW jest rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz infrastruktury usług, szpitalnictwa, przedszkoli, układów komunikacyjnych itp.) Powołano już w tej sprawie zespół specjalistów, który pracuje nad koncepcją planu na przyszłą 5-letkę. W planach tych przewiduje się modernizację układów komunikacyjnych, porządkowanie terenów (wyburzenie niektórych obiektów, albo ich modernizowanie), typowanie lokalizacji pod budowę obiektów, lokalizację punktów usługowych w mieście i na wsi, dalszą budowę fabryk domów, mechanizację procesów produkcyjnych i wiele innych.

Wszystkie te poczynania mają na celu uzyskanie w budownictwie średniego poziomu krajowego i maksymalnego zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludności.

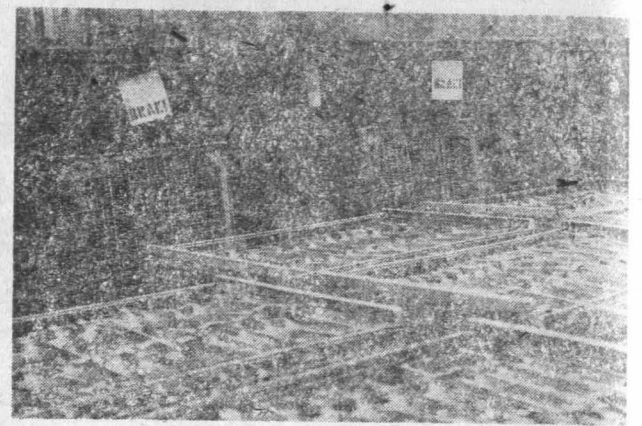
W centrum zainteresowania politycznych władz województwa jest również miasto Radom — stolica naszego województwa. A więc przede wszystkim czystość i porządek, sprawne funkcjonowanie handlu, poprawa usług, komunikacji itp. W ostatnim okresie przeprowadzono wiele akcji i kontroli, w wyniku których dokonano zmian personalnych za niewłaściwe wywiązywanie się ze swych obowiązków, bądź jaskrawe lekceważenie interesów społecznych.

W czasie spotkania dziennikarzy przedstawili sekretarzowi swoje uwagi i spostrzeżenia ze swojej reporterskiej pracy w mieście i w terenie.

Jak zapowiedział tow. Prokopiak, takie spotkania odbywać się będą co miesiąc. O wszystkich tych sprawach i zamierzeniach sekretariatu KW partii informować będziemy na bieżąco.

J. Rybczyński

Braki... braki...



Z kooperacją mamy, niestety, wiele problemów. Chodzi tu, przede wszystkim, o jakość odlewów. Niepokój budzi poważna ilość zbrakowanych cennych materiałów, a szczególnie „główek” maszyn do szycia.

Fot. A. Gomółka

Szlachetne zdrowie

Znany narzekania pacjentów na leczenie otwarte i na zakładową służbę zdrowia. Ale czy zastanawialiśmy się kiedyś ja-

kie są przyczyny takich opinii? Nikomu przecież nie wolno subiektywnie oceniać pracy, ofiarnej i na codzień spieszącej z pomocą zakładowej kadry medycznej. Do tej pory słyszeliśmy tylko narzekania pacjentów, dziś oddajemy głos lekarzom, bowiem zdrowie naszej załogi jest problemem pierwszorzędnej wagi.

Swoją rolę spełniały wielobarwne planse i tablice umieszczone na terenie zakładu, informujące załogę o absencji na poszczególnych wydziałach. Ale od pewnego czasu planse znikły, a taka forma propagandy wizualnej na pewno trafiała do świadomości każdego pracownika. Kształtowanie zaś racjonalnej gospodarki czasem jest procesem ciągłym i nie osiągnie się celu jednorazową akcją.

Wydaje nam się, że jednym z zadań naszej ZMS-owskiej organizacji powinno być systematyczne przypominanie i zwracanie uwagi na przejawy marnotrawstwa czasu wśród młodzieży. Spóźnianie się do pracy, opuszczanie przed czasem stanowisk pracy, wyskakiwanie na papieroska itp., to tylko niektóre czynniki osłabiające rytmikę pracy i obniżające wartość czasu, a kształtujące wśród młodzieży nawyki nie do przyjęcia.

Rzecz w tym, aby wyraźniej i konkretniej ułożyć gospodarowania czasem każdego, młodego robotnika naszego zakładu. Aby świadomość, że czas jest ogromnym bogactwem i trzeba nim dobrze gospodarować, była formowana na co dzień, na każdym stanowisku pracy młodego pracownika, bowiem sumienne gospodarowanie czasem w zakładzie pracy jest niewątpliwie jednym z głównych źródeł szybkiego wzrostu wydajności pracy — wprawdzenia porządku, wzorowej organizacji i podnoszenia kultury pracy. Każdy krok naprzód w tym zakresie pomaga wygrać wyścig z czasem — wcześniej i lepiej realizować zadania produkcyjne.

W tym procesie nasza walterowska organizacja ZMS powinna odgrywać rolę wiodącą, bowiem dla nikogo nie jest tajemnicą, że terażniejszość i przyszłość naszego narodu zależą od wiedzy, umiejętności, ideowości i pracy młodego pokolenia.

mgr Krzysztof Głodo

LUDZIE NASZEGO ZAKŁADU

DOKONCZENIE ze str. 1

zresztą jest naszym celem. Chcemy jedynie pokazać przykład prawdziwego aktywisty i społecznika.

Zresztą pan Józef bardzo lubi swoją pracę. Sam mówi, że w działalności społecznej widzi pole prawdziwego wyciszenia dla jego ruchliwej i pogodnej natury.

W rozmowie z nami Józef Michalczuk bardzo chwalił pozytywną współpracę z Janiną Korsakową, Janiną Sadurską, Mieczysławem Sobutą, czy też obecnie z Janem Wilczakiem oraz z kierownictwem działu socjalnego.

Taka aktywna postawa społecznego zaangażowania nie mogła pozostać nie zauważona. Toteż Józef Michalczuk ma na swoim koncie wiele listów pochwalnych, srebrną i złotą odznakę ZZ Met. oraz Srebrny Krzyż Zasługi. W ub. r. otrzymał odznakę „Za zasługi dla Zakładu”.

Panu Józefowi życzymy jeszcze wielu lat tak pełnych poświęcenia działalności społecznej oraz dużo satysfakcji w tejże pracy.

B. Gutkowska

Na parkingu...



...z każdym dniem pojawia się coraz więcej samochodów. W tej chwili właściciele czterech kółek mają poważne problemy z zaparkowaniem swojego pojazdu. Często są również kradzieże i uszkodzenia samochodów, tym bardziej, że zakładowy parking jest niestrzeżony. Idąc za głosami licznych naszych pracowników wydaję się nam, że najwyższy czas pomyśleć o odpowiednim zabezpieczeniu pojazdów.

Fot. A. Gomółka

Czas i produkcja

Jesteśmy w okresie przyspieszonej realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Od tego w jakim tempie realizowane będą plany rozwoju gospodarki narodowej, zależy o ile możemy zwiększyć zadania realizowane obecnie 5-letki dla lepszego zaspokojenia naszych potrzeb.

Dlatego obecnie liczy się każdy dzień, każda godzina, każda minuta solidnej i rzetelnej pracy.

Pospiech jest hasłem naszej epoki, czas stał się najważniejszą wielkością, ciągle przymierzaną do wszystkich ludzkich poczynania.

Jeżeli dzień pracy wynosi 8 godzin — znaczy to, że robotnik przy warsztacie, urzędnik przy biurku, konstruktor przy desce powinni pracować przez te 8 godzin. Często zaś z różnych przyczyn pracują krócej. Do nich trzeba zaliczyć złą gospodarkę czasem.

Kształtowanie nawyków racjonalnego wykorzystania czasu w produkcji jest procesem złożonym i długotrwałym, ale niezmiernie ważnym w wychowaniu tak licznej w naszym zakładzie młodzieży.

Ryb.

Poobozowe wspomnienia

Czyste, miłe miasteczko. Pole biwakowe równo zastawione kolorowymi, już na pierwszy rzut oka wyglądającymi na wygodne — namiotami. Dobra kuchnia i dużo, dużo gorącego, życiodajnego słońca. Tym wszystkim powitało Giżycko, 50-cio osobową grupę ZMS-owców z naszej przyzakładowej szkoły zawodowej. Młodzi członkowie szkolnej organizacji ZMS pod wodzą swoich starszych kolegów z ZZ ZMS przybyli do tego uroczego zakątka naszej pięknej ojczyzny, zasłużenie wypocząć.

Oczywiście wypoczynek miał być czynny. I był. Już następnego dnia spłynęła na wodę nasza mała żaglówka o miłej nazwie „Mewa”, a w ślad za nią młodzi uczestnicy obozu pogonili pięcioma kajakami, które wypożyczone na długi czas, dawały zadowolenie wszystkim miłośnikom wodnej zabawy — płci obojga. Dobrze przez TKKF zaopatrzone w sprzęt sportowy obóz, pozwalał na przeprowadzenie różnych turniejów.

I tak w pilce nożnej dziewczęta po zażartej walce uległy chłopcom 6:3, w pilce siatkowej również. Za to w porównaniu do liczby uczestników, dziewczęta zdobyły więcej odznak POS (Powszechna Odznaka Sportowa). Możliwość korzystania z pneumatycznej broni sportowej i przeprowadzania w tej konkurencji zawodów, świadczy o typowym sportowym nastawieniu obozu. Kilku chłopców wykazując się dobrym opanowaniem sztuki pływackiej zdobyło karty pływackie.

Oczywiście tam gdzie jest młodzież, gdzie jest sport — jest i zabawa. A była często i dobra. Od obozowych wieczorów organizowanych przez poszczególne grupy, gwoli uczesze wszystkich. Poprzez nastrojowe wieczory przy gitarze i romantycznych obozowych piosenkach, do tradycyjnych już, ale ciągle atrakcyjnych — dyskotek. Wszystkie te rodzaje zabaw udawały się znakomicie. Bo dobrze jest kiedy młodzież ma poczucie humoru i umie się kulturalnie, wesoło bawić a kadra obozu zna swój fach. Bogaty program obozu, w założeniach wypoczynkowo - szkoleniowych przewidywał różnego rodzaju szkolenia. Oczywiście szkolenia dyskusyjne. Bo ta forma szkolenia daje najlepsze

DOKONCZENIE na str. 4

Na kolonii w Mrągowie

Uśmiechnięte buzie mówią za wszystko

Kolonie w Mrągowie prowadzimy już od kilku lat i nie jeden raz o niej pisaliśmy i mówiliśmy. Postanowiliśmy odwiedzić ją również w tym roku, ciekawi jak też czują się nasi milusińscy.

W upalne południe wyruszyliśmy w daleką podróż. Nasz „Ro-Bur”, żartobliwie nazywany „huru-buru” jest tak nagrany iż trudno oddychać. Dopiero na trasie sytuacja nieco się poprawia, ale nadal jest gorąco. Wieczorem jesteśmy na miejscu. Nazajutrz komisja, z którą właśnie zabraliśmy się zwiedzać obiekt. Towarzyszymy jej z dziennikarskiego obowiązku.

Już na pierwszy rzut oka widać, że panuje tu porządek. W salach, zarówno dziewcząt jak i chłopców, jest czysto, łóżka zasłane, nie widać żadnych rozrzuconych rzeczy osobistych.

Dzieci akurat wyszły nad jezioro, korzystając z pięknej słonecznej pogody. Korzystając z tego, że kierownik kolonii p. Józef Nemuś ma chwilę wolnego czasu prosimy o rozmowę.

— Kolonię prowadzę po raz pierwszy — mówi na wstępie. — Przyznam się, że miałem dużą treść obejmując kierownictwo nad tak poważnym obiektem i taką ilością dzieci. Dziś jednak obawy te minęły i nie żałuję swej decyzji. Posiadam dość dobrze dobrany personel, a dzieci także nie sprawiają nam większych kłopotów. Uważam jedynie, że licznie kolonia winna być mniejsza...

— Przejdźmy teraz do spraw najistotniejszych. Ciekawi nas jak się dzieci tu czują, jakie mają rozrywki, no i czy są zadowolone?

— Nie miałem do tej pory żadnych uwag, ani też skarg. Dzieci są bardzo zadowolone, mają bowiem zapewniony wypoczynek nad wodą, lub w lesie, przeprowadzają różnego rodzaju turnieje i zabawy, zaś w razie niepogody mogą korzystać z gier świetlicowych, których mamy pod dostatkiem. Na szczęście pogoda jest wspaniała i dzieci mogą przebywać cały czas na powietrzu...

— A co pan może powiedzieć o wyżywieniu?..

— Uważam je za bardzo dobre. Jest wysokokaloryczne i urozmaicone, a co najważniejsze smaczne. Zasluga w tym szefowej kuchni. Zresztą proszę popatrzeć na tygodniowy jadłospis...

Istotnie, potrawy są urozmaicone, dużo jarzyn, ale także dużo dań mięsnych. Nie brakuje też wędlin. Nic w tym nie będzie dziwnego, jeżeli dodamy, iż dzienna stawka na dziecko wynosi ponad 32 zł. Ponadto Mrągowo jest dobrze zaopatrzone w artykuły spożywcze i dlatego z kupieniem różnych towarów nie ma trudności. Zresztą przekonaliśmy się sami, chodząc po sklepach.

—oOo—

Zbliżała się pora obiadu, kiedy pierwsze grupy kolonistów przekraczały bramę Zasadniczej Szkoły Zawodowej i internatu, gdyż tu właśnie znajduje się nasza kolonia. Przeprowadzamy „na gorąco” kilka rozmów z dziećmi. Mówi **Bożenka Tychowicz**: „Okolice są piękne. Dużo jezior i lasów. Program dnia mamy urozmaicony. Jeździmy i chodzimy na wycieczki poznając bliżej piękną ziemię mazurską. Wyżywienie

bardzo dobre. A w ogóle jest tu fajnie”.

Artur Zawadzki w rozmowie z nami powiedział, że „wszyscy chłopcy czują się tu bardzo dobrze. Teren wymarzony na kolonię. Poza tym, wychowawcy i kierownik są dla nas bardzo mili. My też staramy się nie sprawiać im kłopotów”...

A **Ewa Soltys** stwierdziła: „Na kolonii jest fajnie. Ostatnio byliśmy na wycieczce, gdzie płynąc statkiem poznaliśmy kilka nowych jezior. To była piękna przygoda. Byliśmy też w Kętrzynie zwiedzając m.in. dawną twierdzę Hitlera. Na brak rozrywek i zabaw sportowych nie możemy narzekać. Mamy wszystko, łącznie z cudowną pogodą”...

Ewa powiedziała nam także, że w przeddzień Święta Odrodzenia grupa dziewcząt i chłopców z kolonii występowała w części artystycznej na akademii przygotowanej przez PTTK. Młodzi wykonawcy nagrodzeni zostali dużymi brawami i... dyplomem, który wkleją do swojej kroniki.

—oOo—

Nie wiadomo kiedy, a już mija trzeci dzień naszego tu pobytu. Czas na pożegnanie mazurskich jezior i borów. Zegnamy się też z dziećmi, zadowoleni, że im dobrze, że uśmiech nie schodzi z ich twarzy, że mają wszystko o czym niejedni z nas w przeszłości mogli tylko marzyć...

(ag)

Pomóżmy sierotom wyjechać na kolonie

Kierownictwo naszych zakładów znane jest z różnych społecznych akcji czynionych z myślą o dzieciach-sierotach. Przykładem tego może być stała opieka nad Domem Dziecka w Radomiu, zakupienie telewizora, sprzętu itp. Tradycyjnie co roku zaprasza się młode pensjonariuszki i pensjonariusze Domu Dziecka na choinki noworoczne, na zabawy, otrzymują paczki ze słodyczkami itp.

Idźmy jednak dalej z pomocą tym wszystkim dzieciom, które z różnych względów nie mają rodzinnego ciepła i łatwego dzieciństwa. A obecnie w lecie nadarza się ku temu sposobność.

Ot choćby kolonie letnie. Pod koniec lipca wyjechał na przykład turnus do Mrągowo, na którym to turnusie nie było pełnego kompletu dzieci. Mamy jeszcze kolonie w Kozienicach i w Przetocznej. Przed nami cały sierpień. Czyż nie warto już podjąć decyzje i zaprosić pewną ilość — w miarę możliwości — dzieci z Domu Dziecka i zapewnić im spędzenie części wakacji na którejś z tych kolonii?

Wdzięczność dzieci będzie dla nas najlepszą zapłatą.

Ryb.

Edukacja ekonomiczna

Sytuacja mieszkaniowa

Szybki wzrost popytu na przemysłowe wyroby rynkowe będzie wreszcie w znacznym stopniu wynikiem poprawy sytuacji mieszkaniowej ludności. Rozwój budownictwa mieszkaniowego jest jednym z ważniejszych czynników wpływających na systematyczną poprawę warunków życia społeczeństwa. Od jakości mieszkania zależy bowiem wypoczynek człowieka, możliwość korzystania z dóbr kulturalnych, zadowolenie z osiągniętych celów życiowych. Wszystko to pośrednio odbija się na wydajności pracy. W latach 1971—74 tempo wzrostu zasobów mieszkaniowych przewyższyło przyrost naturalny ludności. Nastąpiła tym samym poprawa sytuacji mieszkaniowej w kraju, poprawa z pewnością jeszcze nie radykalna, ale dla wielu osób odczuwalna. W sumie w pięcioleciu 1971—75 zostanie wybudowanych około 1125 tysięcy mieszkań, a więc o 25% więcej niż w poprzednim pięcioleciu.

Zasadniczo jednak postępu oczekiwać należy dopiero w latach 1976—80 oraz w latach osiemdziesiątych. W okresie tym realizowany będzie perspektywiczny program budownictwa mieszkaniowego uchwalony w maju 1972 r. na V Plenum Komitetu

Centralnego PZPR. Zgodnie z tym programem wybuduje się do 1990 r. około 7 mln mieszkań. Dla porównania: w dwudziestolecie 1951—1970 wybudowano trzykrotnie mniej — 2,7 mln mieszkań. Zbudowanie 7 mln nowych mieszkań zwiększy stan zasobów mieszkaniowych w kraju z 6 do 13 mln mieszkań, zapewniając samodzielną mieszkanie każdej pracującej rodzinie, a każdej osobie średnio 1 izbę.

Jednocześnie przewiduje się znaczne zwiększenie metrażu przeciętnego mieszkania oraz jego powierzchni użytkowej w przeliczeniu na jedną osobę. Powierzchnia ta powinna w 1990 r. przekroczyć 20 m², gdy obecnie wynosi ona około 13 m². Nowe mieszkania w miastach zostaną przy tym prawie w całości wyposażone w instalację wodociagową, w.c. oraz łazienkę.

Podwyższony zostanie znacznie komfort mieszkań. Wychodzi się bowiem z założenia, że mieszkanie jest nie tylko miejscem zaspokożenia elementarnych potrzeb człowieka, jak jedzenie i spanie, lecz spełnia ono liczne społecznie ważne funkcje. Wpływa mianowicie na spójność rodziny, w mieszkaniu przebiega szereg procesów wychowawczych,

mieszkanie musi stwarzać warunki do regeneracji sił fizycznych i psychicznych, a przede wszystkim musi zapewnić możliwości wszechstronnego rozwoju człowieka. Spełnianie przez mieszkanie powyższych zadań oznacza potrzebę stopniowej poprawy jego funkcjonalności, poprawy warunków higienicznych, jak odpowiednie nasłonecznienie, wentylacja, izolacja akustyczna wewnątrz budynku, lepszego wyposażenia mieszkań, a przede wszystkim zwiększenia ich powierzchni użytkowej.

Ustawa sejmowa z czerwca 1973 r. zapewniła wszystkim zatrudnionym w gospodarce uspołecznionej prawo korzystania z funduszu mieszkaniowego. Fundusz ten ma być upowszechniony na bazie dotychczasowego funduszu mieszkaniowego. W 1978 r. powinien on osiągnąć 1% funduszu państwa, przy czym coroczny wzrost tego funduszu nie może być niższy niż 0,2% osobowego funduszu państwa. Fundusz mieszkaniowy przeznaczony jest na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, udzielanie pomocy finansowej przy uzyskiwaniu mieszkań, budowie domków jednorodzinnych, przeprowadzaniu remontów mieszkań itp.

cdn.

Uwaga! Czerwony kur nie śpi!

Wśród przyczyn powstawania pożarów należy wymienić nieostrożność dorosłych i nieletnich, wady procesu technologicznego, wady urządzeń elektrycznych, ogzewczo-kominowych i mechanicznych. Na rozprzestrzenianie się pożarów wywiera wpływ zwarta i palna zabudowa wsi oraz szeregu zakładów produkcyjnych, usługowych i magazynów, braki w łączności, a także braki w przeciwpożarowym zaopatrzeniu wodnym.

Należy zwrócić uwagę, że na straty pożarowe narażone są coraz większe wartości, ponieważ w każdym niemal zakładzie przybywa z każdym rokiem cennych urządzeń i materiałów.

Wzrost zagrożenia pożarowego, towarzyszący rozwojowi techniki i produkcji, powiększa ryzyko strat, jakie może spowodować każdy pożar w obiekcie. W wielu jeszcze zakładach w niedostatecznym stopniu analizowane są przyczyny zagrożenia pożarowego wynikające z technologii i magazynowania.

Również załogi nie są należycie instruowane o

zasadach przestrzegania podstawowych wymogów bezpieczeństwa pożarowego, a w szczególności ładu i dyscypliny a nawet przestrzegania reżimów produkcyjnych. Poprawa sytuacji na tym odcinku jest przede wszystkim uzależniona od bezwzględności przestrzegania przez administrację zakładów i pracowników, zatrudnionych na poszczególnych stanowiskach, obowiązków w zakresie przeciwpożarowego zabezpieczenia produkcji. Niezbędne jest szersze niż do tej pory, uwzględnienie problematyki ochrony przeciwpożarowej w procesach nauczania w szkołach zawodowych, w czasopiśmie, w instrukcjach użytkowych maszyn i urządzeń.

Istotne znaczenie dla poprawy warunków zabezpieczenia przed pożarami mają rozpoczęte w 1973 r. prace nad wyposażeniem obiektów w sprzęt i samoczynne urządzenia gaśnicze oraz sygnalizacyjno-alarmowe. Analizy przyczyn pożarów wskazują na stale występujące lekceważenie wymagań przepisów zabezpieczenia przeciwpożarowego przy pracach pożarowo niebezpiecz

nych. W związku z tym, należy m. in. zwrócić uwagę na pracę spawaczy, szczególnie w czasie wykonywania prac remontowych.

W zakładach przemysłowych wprowadzony system samokontroli przeciwpożarowej powinien opierać się na zadaniach określonych w każdym dziale i na każdym stanowisku pracy, skrupulatnym przestrzeganiu reżimów technologicznych, transportowych i magazynowania, na rozliczeniu się z zadaniami zabezpieczenia przeciwpożarowego przez kierownictwo i samorząd robotniczy oraz komisje pożarowo-techniczne zakładów pracy.

Powyższą informację zaczerpnięto z Komendy Główniej Straży Pożarnej.

Ciekawostka

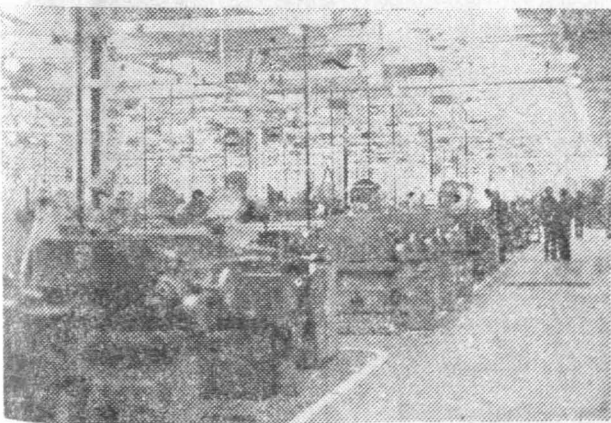
W ostatnich dniach do naszej redakcji zgłosiła się p. Cecylia Borowiecka z działu AG, przynosząc ze sobą owoc kabaczka włoskiego. Nie byłoby w tym jeszcze może nic dziwnego, gdyby nie jego wielkość. Ten wspaniały okaz, wyhodowany zresztą w jej własnym ogródku ważył aż... 3,4 kg. Dla orientacji dodajmy, że przeciętnie jest on wielkością dużego ogórka i waży 20—30 dkg.

Kabaczek włoski — nowocześnie, mało u nas jeszcze rozpowszechnione warzywo, bogate jest w witaminę A i C oraz w sole mineralne. Wyróżnia się również walorami smakowymi.

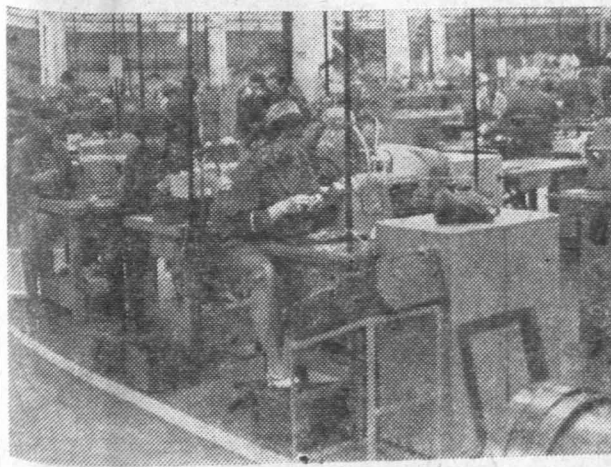
Naszych pracowników, za przykładem pani Cecylii zachęcamy do hodowania kabaczków we własnych ogródkach działkowych.

(bg)

W Gołębiowie



...odki lku miesięcy produkcja idzie „pełną parą”. Po okdesie trudności, związanych z rozruchem, dziś możemy już powiedzieć, że zakład filialny maszyn do pisania stał się prawie samodzielną jednostką. Życzymy dalszych sukcesów.



— naszej fabryce maszyn piszących pracuje wiele kobiet, które doskonale dają sobie radę przy precyzyjnych pracach montażowych.

Fot. A. Gomółka

Komu przysługuje emerytura Wielki festyn dla załogi

W świetle obowiązujących przepisów emerytura przysługuje pracownikowi, który osiągnął wiek: 60 lat kobieta i 65 lat mężczyzna oraz przepracował okres: 20 lat kobieta i 25 lat mężczyzna. Dla pracowników zaliczonych do I kategorii zatrudnienia wiek emerytalny wynosi: 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn. Uchwała VI Zjazdu PZPR przewiduje stworzenie możliwości wcześniejszego, dobrowolnego przejścia na emeryturę dla niektórych grup pracowników.

Pierwszym krokiem na drodze realizacji uchwały było przyznanie tego uprawnień inwalidom wojennym i wojskowym. Począwszy od dnia 1 stycznia 1973 r. inwalidzi I lub II grupy, których inwalidztwo powstało w związku ze służbą wojskową, mogą uzyskać pełną emeryturę o 10 lat wcześniej, a inwalidzi III grupy — o 5 lat wcześniej. Od dnia 1 lipca 1975 r. możliwość wcześniejszego dobrowolnego przejścia na emeryturę przynależna zostanie następnej grupie pracowników. Sprawę tę regulują przepisy **rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 marca 1975 r.** w sprawie

wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, które określa zasady wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników i rencistów objętych przepisami o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Zgodnie z § 2 tego rozporządzenia pracownicy posiadający co najmniej 30 letni okres zatrudnienia i które osiągnęły wiek 55 lat, mogą — po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy — przejść na wcześniejszą emeryturę. Wysokość tej emerytury ustala się według zasad określonych przepisami o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i rencistów, tzn. pracownicy te otrzymają pełną emeryturę.

Według § 3 rozporządzenia pracownicy, które ukończyły 60 lat życia i posiadają co najmniej 15-letni okres zatrudnienia, mogą — po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy — przejść na emeryturę niepełną, która wynosi 90% emerytury obliczonej według zasad określonych przepisami o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Z chwilą jednak, gdy okres zatrudnie-

nia danej pracownicy wraz z okresem pobierania przez nią niepełnej emerytury wyniesie łącznie 20 lat, emerytura niepełna ulegnie podwyższeniu do 100%. Jednocześnie rozporządzenie przewiduje, że emerytura niepełna dla pracownicy, która była zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy, nie może być niższa od kwoty niższej emerytury, a więc od kwoty wynoszącej obecnie 1100 zł.

W myśl § 4 rozporządzenia możliwość wcześniejszego, dobrowolnego przejścia na emeryturę przyznano również inwalidom I lub II grupy (niezależnie od przyczyn inwalidztwa), a także III grupy inwalidztwa w związku z wypadkiem przy pracy, wypadkiem w zatrudnieniu lub chorobą zawodową, którzy mają okres zatrudnienia wymagany do uzyskania emerytury (tj. 20 lat kobiety i 25 lat mężczyźni) i osiągnęli wiek: 55 lat kobiety i 60 lat mężczyźni. Wysokość emerytury ustala się tu według zasad określonych przepisami o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (emerytura pełna).

Według § 5 rozporządzenia prawo do emerytury na warunkach określonych w § 2 lub 4 przysługuje również wtedy, gdy zatrudnienie ustało przed wejściem w życie rozporządzenia, tj. przed 1 lipca 1975 r. Należy jednak podkreślić, że z § 6 rozporządzenia prawo do emerytury przynależne na warunkach określonych w rozporządzeniu przysługuje w razie ponownego podjęcia zatrudnienia, niezależnie od wysokości wynagrodzenia z tytułu tego zatrudnienia. W związku z powyższym osoby, które skorzystały z możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę, nie będą mogły wykonywać zatrudnienia nawet za wynagrodzeniem 750 zł miesięcznie bez zawieszenia prawa do tej emerytury.

Opr. J. G.

W tym roku w drugiej połowie lipca przypadło nam aż trzy dni wolnych od pracy. Jak je spędzić pożytecznie i miło? Postarała się o to Zakładowa Rada Sportu, Kultury i Turystyki organizując na stadionie RKS „Broń” wielki festyn dla załogi.

Wprowadzie w pierwszym dniu z rana pogoda nieco kapryśną częściej nas drobnym kapuśniaczkiem, ale już około południa wypogodziło się i było ciepło i słonecznie. W pierwszym dniu festynu korty tenisa ziemnego zapelnili miłośnicy tej pięknej dyscypliny sportowej obserwując eliminacje do turnieju tenisa ziemnego.

W godzinach popołudniowych na stadion przybyli gremialnie wierni kibice „Broni”, aby obserwować ciekawy pojedynek piłkarski pomiędzy swoją drużyną i „Motorem” Lublin. Gra była żywa, interesująca i zakończyła się zwycięstwem gospodarzy 3:2.

Drugi dzień festynu przebiegał pod znakiem konkurencji sprawnościowych. Dużą zasługą w tych konkurencjach był liczny udział studentów różnych uczelni, którzy w tym okresie przebywali w Radomiu na praktykach wakacyjnych.

Od godziny 10.00 do przeciągania liny stanęło 4 zespoły. W konkurencji tej I miejsce zajęli reprezentanci Politechniki Wrocławskiej, II — Politechniki Szczecińskiej i III — Politechniki Wrocławskiej.

Jak zwykle, wiele emocji wzbudził bieg na szczydach, w której to konkurencji najlepszy okazał się student Politechniki Śląskiej A. Sroczyński przed A. Wysockim (Politechnika Śląska) i A. Dudziecem (Politechnika Łódzka). Starowało 15 zawodników.

Podobną sensację wzbudził bieg w workach, w którym brało udział 10 zawodników. W tej konkurencji triumfował przedstawiciel Politechniki Warszawskiej A. Wysocki przed A. Dudziecem.

W biegu na hulajnodze również triumfował student z Politechniki Warszawskiej T. Grymala przed swymi kolegami z Politechniki Gdańskiej K. Zakonkiem i T. Chudziakiem z Politechniki Świętokrzyskiej.

W pływaniu na 50 m startowało 15 zawodników. W konkurencji tej I miejsce zajął R. Sołowiej (Politechnika Łódzka), II — Z. Baran (Politechnika Wroclawska) i III — K. Krakowski z TKKF Walter. A więc nareszcie odnotowaliśmy sukces zawodników z naszego zakładu.

Sportowcy na obozie w Giżycku

O Giżycku utarła się opinia, iż jest ono stolicą mazurskich jezior. Tak jest z pewnością. Położone nad jeziorem Niegociańskim, a połączone kanałami z jeziorami Mamry i Śniadry, stanowi bazę wypadową na wodne szlaki tysięcy turystów krajowych i zagranicznych. Z Giżyckiem i nas łączą od lat ściśle więzy. Tu bowiem organizowane są obozy dla młodzieży ZMS-owskiej, szkolnej i dla sportowców.

W dniu, kiedy odwiedziliśmy ten kurort aktualnie przebywali nasi sportowcy. Oczywiście w pięknym ośrodku turystyczno-sportowym pod nazwą „Róża Wiatrów”.

Komendanta obozu p. **Janusza Janowicza** zastajemy w jednym z pawilonów.

— **Panie Januszu — zwracam się do komendanta — jakie macie warunki wypoczynku i treningu?..**

— Jesteśmy dopiero dwa dni, ale już z zadowoleniem możemy powiedzieć, że warunki mamy wprost idealne. Wszystkie potrzebne nam obiekty do prowadzenia zajęć szkoleniowych mamy niemal w zasięgu ręki. Tak więc 50 sportowców nie ma problemów z podnoszeniem swoich umiejętności i kondycji.

— **Jakie sekcje reprezentują nasi chłopcy?..**

— Są piłkarze nożni, piłkarze ręczni oraz tenisiści stołowi. Obóz ma spełnić dwa zasadnicze cele: — mówi dalej komendant — dobry wypoczynek, połączony z podnoszeniem sprawności sportowej. Pragniemy, aby na 50-lecie naszego zakładu sportowcy nasi, którzy z tej okazji występować będą w wielu meczach i zawodach osiągnęli jak najlepsze wyniki. Dlatego też treningi odbywają się dwa razy dziennie dla każdej sekcji. Warunki — jak już powiedziałem są znakomite.

— **Przejdźmy teraz do zakwaterowania...**

— Wszyscy jesteśmy zadowoleni. Mieszkamy w pawilonach i namiotach. Miejsca tu dużo i wygodnie. W namiotach są łóżka i wystarczająca ilość kocy, na wypadek chłodniejszych dni. Cieszy nas także i to, że wśród chłopów panuje doskonała atmosfera nacechowana koleżeństwem. Mam nadzieję, iż tak będzie do końca...

Rozmawialiśmy także ze sportowcami. Wszyscy zgodnie podkreślają dobre warunki do wypoczynku, jak też do uprawiania sportu. Nikt też nie narzeka na wyżywienie. (tk)

W rzucie lotką brało udział 20 zawodników. Tu triumfowali zawodnicy TKKF Walter. I miejsce zdobył M. Woźniak, II — Sylwester Malmon i III — St. Malmon.

W siatkówce mężczyzn startowały 4 drużyny. I miejsce i puchar I sekretarza KZ partii zdobyło ognisko TKKF Walter (brawo!) eliminując w finale reprezentację studentów. W piłce siatkowej kobiet zrewanżowała się reprezentacja studentów pokonując TKKF Walter 2:0.

W turnieju piłki nożnej startowały 3 drużyny. I miejsce zdobyła reprezentacja studentów z Polski północnej wygrywając mecz ze studentami Politechniki południowej stosunkiem 5:0.

Po południu odbyło się wiele występów w wykonaniu zespołów artystycznych ZDK Walter. Olbrzymim powodzeniem u młodzieży cieszyła się dyskoteka na piwalsi RKS „Broń”.

Trzy dni wolne od pracy w lipcowe święto upłynęły załodze i mieszkańcom Radomia w miłym i pogodnym nastroju. Ryb.

Szlachetne zdrowie

DOKONCZENIE ze str. 2 na których pracuje pozostała część załogi.

Wydaje nam się, że czas także skończyć ze zjawiskiem fałszywie pojętego koleżeństwa, które wpływa negatywnie na wykonywanie bieżących zadań produkcyjnych i nasze realne płace. Nie stać nas bowiem na taką rozrzutność.

Wiele do życzenia pozostawia zachowanie się niektórych pracowników. Bardzo często pracownicy ci przychodzą do lekarza z chowują się niekulturalnie, a niekiedy wręcz wulgarnie. Są hałaśliwi i niezdyscyplinowani. Do nagminnych wypadków należą bezceremonialne wchodzenie do gabinetu lekarskiego podczas odbywającego się tam badania innej osoby. Jest to — delikatnie mówiąc — brak podstawowych zasad kultury. Takie postępowanie pacjentów stwarza atmosferę zdenerwowania.

Wniosek stąd prosty: Nie utrudniajmy pracy sobie i innym, tym bardziej, że w grę wchodzi tu nasze własne zdrowie! (StaN)

„ŻYCIE ZAŁOGI” — Organ Samorządu Robotniczego „PREDOM-LUCZNIK” Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu. Redagują: Jan Rybczyński — redaktor naczelny, Jerzy Kamiński, Bożena Gutkowska i Antoni Gomołka (kier. radiowęzła). Społeczne Kolegium Redakcyjne: Seweryn Banasik, Czesław Skrzypek — przewodniczący, Piotr Książka, Ireneusz Piestrzyński, Tadeusz Prygiel, Ignacy Pałka — grafik.

Wydaje: Samorząd Robotniczy. Adres Redakcji: Zakłady Metalowe im. gen. Waltera, Radom, ul. 1905 Roku 1/9, tel. 291-41. Druk: Radomskie Zakłady Graficzne — Radom, ul. Zeromskiego 49. Nakł. 5000+50 egzemplarzy. Zamówienie 1969 W-6

Humor grecki

O GŁODOMORACH

Głodomór wydawał córkę za głodomora i pytany, co jej daje w posagu, odpowiedział:

— Daję dom, którego okna wychodzą na piekarnię.

—oOo—

Trener-głodomór zobaczył chleb na wysokiej półce i powiedział:

— Zejdź, ty! Odpowiadasz? Albo ja pójdę i nauczę cię!

O SMIERDZIGĘBACH

Smierdzigęba chcąc popełnić samobójstwo okrył głowę płaszczem i चुchnął.

Smierdzigęba spotkał głuchego i powiada:

— Chaire (witaj)!

A tamten:

— Fuj!

(Smierdzigęba:

— co ja takiego powiedziałem?

— Zebdżiłeś się!

O PIJAKACH

Ktoś przystąpił do pijanego w szynku pijaka i powiedział:

— Twoja żona umarła!

Na to pijak do szynkara:

— No to, gospodarzu, nalej ciemnego!

wybrał: j. r.

Poobozowe wspomnienia

DOKONCZENIE ze str. 2 rezultaty. Młodzież ma wówczas możliwość czynnego uczestniczenia w omawianiu tematu, wykazania się inwencją, sportowczością i zaangażowaniem. A tematy były różnorodne. Typowo organizacyjne wprowadzające tych bardzo młodych członków naszej organizacji w tajniki wiedzy ideologicznej. Dyskutowała młodzież na temat swojej szkoły, Zakładu, w którym przyjdzie im w niedługim czasie podjąć pracę. Była mowa i o kulturze. Kulturze tej na co dzień i tej trochę od święta, którą nie zawsze dostrzegamy i rozumiemy, a która jest

człowiekowi wychowanemu w Polsce Ludowej niezmiernie potrzebna.

Przyjemnie było patrzeć w powrotnej drodze do rodzinnych pieleszy, na opalone, roześmiane i rozśpiewane twarze uczestników tego udanego, obozu, trochę z żalem żegnających się z pięknymi jeziorami i życzliwymi ludźmi mazurskiej krainy. Należą się tu gorące słowa podziękowania Radzie Zakładowej i Zarządowi Zakł. ZMS, którzy przyczynili się do zorganizowania takiej formy wypoczynku. Dziękujemy za już i prosimy o jeszcze.

Z. PISKORZ

Tow. Januszowi Zielńskiemu

I sekretarzowi KZ PZPR wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

CÓRKI

składają

Samorząd Robotniczy, Dyrekcja i Współpracownicy



Dzianina zawsze modna.